

Karolina Pacholewicz\*

## RZEŻBA CZY MASZYNA ARCHITEKTONICZNA

### SCULPTURE OR ARCHITECTURAL MACHINE

Authors of the Mercedes-Benz Museum in Stuttgart brought the same meaning for the function, construction and the form. All elements of its structure are equally important. Each follows preceding one and has impact on the successive. This structure creates the net of countless amount of connections between the durability, purposefulness and the shape. Is it enough to talk about beauty?

Współczesna architektura wędruje w niezliczonych kierunkach. Twórcy stawiają sobie najróżniejsze priorytety poszukując idei, inspiracji. Świat zatracca się w pędzie ku nowoczesności. Twórczość architektoniczna nie potrzebuje już harmonii, ładu, czy nawet stosowności by otrzymać miano objawionego piękna, w którym chaos rządzi się swoim porządkiem. Pomysłowość czy oryginalność stają się miarą dzieła, a dzięki możliwościom obliczeniowym komputerów, coraz śmielsze konstrukcje, jeszcze do niedawna nieosiągalne, nabierają realnych kształtów. Czy w narastającej płątanie dróg, w mnogości metod, różnorodności teorii, rozprysniętych zdań i słów, można przerzucić, gdzie tylko się zechce, deskę, mostek – słowo klucz: „piękno”?

Obok swoich głównych fabryk w Stuttgart-Untertürkheim Mercedes-Benz stworzył pomnik swojej marce, swojej historii a nade wszystko swoim Automobilom. Twórcami projektu są amsterdamscy architekci z UNStudio, którzy w 2001 r. otrzymali pierwszą nagrodę w międzynarodowym konkursie architektoniczny na ten obiekt.

Przy nieustannie szumiącej czteropasmowej autostradzie wylądował zagadkowy obiekt o metalicznie lśniących płaszczyznach pochyłonych w przeróżne strony, pocięty wstęgami przeszkleń. Bryła, choć maszynowa i zwarta dzięki delikatnemu falowaniu linii w poziomie i zdecydowanym nacięciom tworzącym mocne cienie, traci swą wagę, drga, unosi się, wiruje. Ta zewnętrzna struktura jest odbiciem wyjątkowej we-

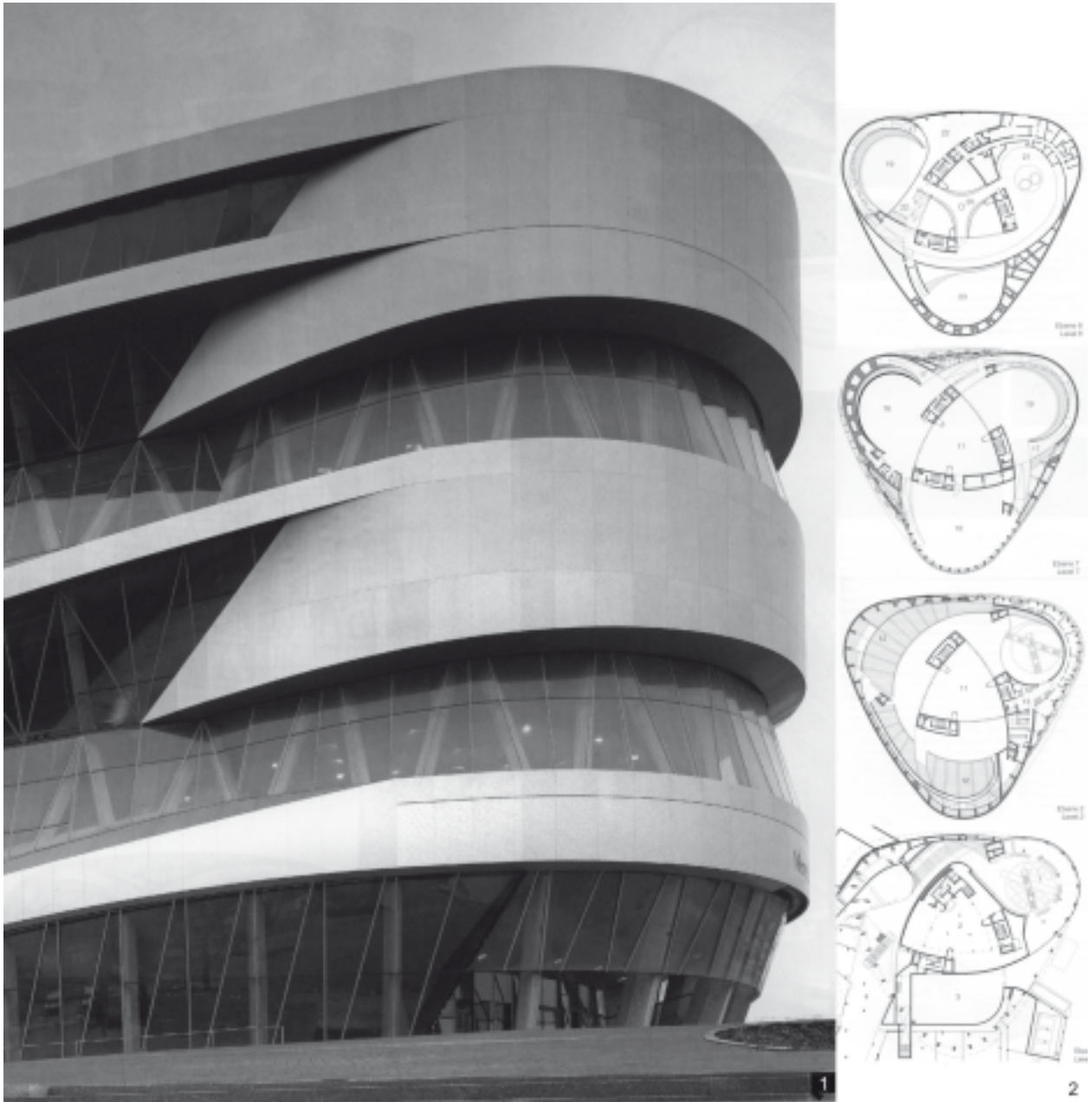
wnętrznej organizacji funkcji. Na planie przywodzącym na myśl liść koniczyny wspinają się ku górze dwie rampy. Poziomy budynku rozkładają się dookoła centralnego atrium. Panoramiczne pomieszczenia i pochylnie pozwoliły stworzyć „piedestał”, dzięki któremu możliwe jest oglądanie eksponatów z różnych ujęć perspektywicznych. Wzrok, niczym nieograniczony, wędruje wzdłuż linii rampy, delikatną krzywą wciąż wyżej i wyżej, podróżuje przez lata, style, do przeszłości. Świat skręcony wokół atrium, komina powietrznego, złożony jest z pełnych nastroju, zaklętych w czasie inscenizacji. Jest to świat „Mitu Mercedesa”. Zgromadzone auta sportowe zainstalowane na pochylej płaszczyźnie sprawiają wrażenie, że zaraz ruszą do wyścigu po prawdziwym torze wyścigowym.

Tematycznie uporządkowana wystawa „Kolekcja” zorientowana jest na zewnątrz, ku światu [1]. Wzrok i tu niczym nie zatrzymany ucieka między samochodami, przez przeszklenia, za miasto, ku wzgórzom i dalej ku niebu. Przestrzeń przepływa, nie natrafiając na ostre krawędzie, na ściany. Obiekty pojawiają się i znikają, budynek rozwija się i zaskakuje. Nie mając odniesienia do poziomej bądź pionowej płaszczyzny, do kąta prostego, ma się wrażenie jakby przestrzenie krążyły, obracały się wokół. Pojawia się tu koncepcja rozdziału i ponownego połączenia przestrzeni wystawienniczej. Dwie przeplecione rampy wokół atrium nie stanowią całego systemu komunikacji, składającego się z wijących się pochylni, płynących schodów i kapsuł – wind.

\* Pacholewicz Karolina, mgr inż. arch., Politechnika Krakowska, Instytut Projektowania Architektonicznego.



1. Na granicy możliwości – muzeum Mercedes w Stuttgarcie, [w:] Architektura Murator, 8(143)2006, Warszawa, s.87.
2. Mercedes – Benz Museum In Stuttgart, [w:] Detail Konzept, 46. Serie 2006/9, München, s. 978 i 979.



Skomplikowana geometria całości wymusiła opracowanie dynamicznej struktury przenoszącej obciążenia, gdzie elementami konstrukcyjnymi są zarówno stropy, jak i rampy, przechylone słupy elewacji oraz segment nazwany „Twist”. Obciążenia poziome wywołane przechyleniem słupów fasady poprzez stropy są przenoszone na trzon centralny. Rampa prze staje tu być tylko cienką płytą wspinającą się wzdłuż elementów konstrukcji. Ta dynamiczna forma nabiera gabarytów, staje się skrzyniowym dźwigarem o zmiennym przekroju. Zostaje włączona w system konstrukcyjny przenosząc ciężar stropów i własny na elementy nośne fasady i atrium. Przestrzeń wystawiennicza poroyna zwiedzających rzeką czasu. Jest niczym nieograniczona, stropy osiągają tu rozpiętość do 30 metrów bez podpór pośrednich.

Najważniejszymi elementami konstrukcji są segmenty „Twist”. Zaczynające się jako dźwigary skrzynkowe zamocowane do krótszego boku jednego z szachtów tworzących trzon centralny budynku. Rozciągają się na długości 32 metrów i kończą wąskim przekrojem o nachyleniu 20 stopni. Ich ściany zewnętrzne są przechylone, a przebieg skrzyśconego przekroju skrzynkowego tworzy podwójną helisę [2]. Ta zaskakująca forma, wzmocniona stężeniami wewnętrznymi i płaskimi elementami kratownic, pozwala unieść ciężar ekspozycji.

Muzeum nie ukrywa we wnętrzu materii, z której zostało stworzone. Surowa powierzchnia betonu, naznaczona śladami szalunków, wije się, skręca, bądź pnie mocnymi blokami ku górze. Inaczej się dzieje na zewnątrz, gdzie materiał konstrukcyjny został ukryty. By stworzyć ciągłą metalową powierzchnie, wszystkie połączenia i wsporniki pomiędzy elementami starano się dyskretnie ukryć. W praktyce oznacza to zastosowanie paneli o maksymalnych rozmiarach 6,0 m na 1,7 m ze zminimalizowanymi pionowymi fugami [3]. Te gładkie, połyskliwe wstęgi oddzielone są między sobą pochylonymi pod różnymi kątami przeskleniami. Budynek tworzą nakładające się fałdy,

krzywizny i załamania, oddające nieregularne przestrzenie, strukturę wnętrza.

Jest to architektoniczny eksperyment nie tylko ze względu na metodę projektowania, niespotykaną konstrukcję, nowoczesne materiały jak i sposób postrzegania schematów funkcjonalnych. Jest to maszyna, w której w czasie pożaru oddymianie muzeum nastąpi przez największą na świecie sztucznie wywołaną trąbę powietrzną. Jest to budynek termicznie wykorzystujący masę konstrukcji betonowej, za pomocą systemu rur, w których przepływa woda regulująca temperaturę podłóg stosownie do warunków panujących wewnątrz i na zewnątrz budynku .

Muzeum, gdzie poprzez wyeksponowanie produkowanych przez lata samochodów pokazano historię rozwoju koncernu, przełamuje wszelkie stereotypy muzealnictwa. Wrażenie ruchu, integracja eksponatów z charakterem i kompozycją budynku, dynamiczne kształtowanie różnorodnych dróg zwiedzania – wszystko to czyni z najnowszego dzieła amsterdamskich architektów rzeźbę czasoprzestrzenną [4].

Twórcy nadali takie samo znaczenie funkcji, konstrukcji, jak i formie. Każda ze składowych tej struktury jest równie ważna, każda wynika z poprzedniej i ma wpływ na kolejną. Tworzy się sieć niezliczonej ilości połączeń pomiędzy trwałością, celowością i kształtem.

Czy to wystarczy by mówić o pięknie?

## PRZYPISY

- [1] Mercedes – Benz Museum In Stuttgart, [w:] Detail Konzept, 46. Serie 2006/9, München, s. 970.
- [2] Na granicy możliwości – muzeum Mercedesa w Stuttgarcie, [w:] Architektura-Murator, 8(143)2006, Warszawa, s. 89.
- [3] Die Fassade imdetail, [w:] Detail Konzept, 46. Serie 2006/9, München, s. 985.
- [4] Na granicy możliwości – muzeum Mercedesa w Stuttgarcie, [w:] Architektura Murator, 8(143)2006, Warszawa, s. 85.